

Sygn. akt I Ca 89/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Ewa Pietraszewska

Sędziowie: SO Dorota Twardowska

SO Arkadiusz Kuta (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2014 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa C. T.

przeciwko A. T. (1) i E. T.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie VI Zamiejscowego Wydziału Cywilnego w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 14 stycznia 2014 r. sygn. akt VI C 433/13

1. prostuje zaskarżony wyrok przez zastąpienie słów (...) słowami (...) i słów (...) słowami (...);
2. oddala apelację;
3. zasądza od powódki C. T. na rzecz pozwanych A. T. (1) i E. T. solidarnie kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 89/14

UZASADNIENIE

C. T. złożyła pozew przeciwko A. T. (1) i E. T. o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu przysługującej im własności nieruchomości, położonej w miejscowości K., gmina G., dla której Sąd Rejonowy w Iławie(...) Zamiejscowy Wydział (...) z siedzibą w Nowym Mieście Lubawskim prowadzi księgę wieczystą numer (...), wskazując że pozwani dopuścili się rażącej niewdzięczności względem darczyńców – powódki i jej zmarłego przed wytoczeniem powództwa męża .

A. T. (1) i E. T. wnieśli o oddalenie powództwa

Sąd Rejonowy w Iławie (...)Zamiejscowy Wydział (...) z siedzibą w Nowym Mieście Lubawskim wyrokiem z dnia 14 stycznia 2014 r. oddalił powództwo i zasądził od powódki solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 2.434 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Ustalił Sąd Rejonowy, że w dniu 9 lipca 2012 roku A. T. (2) i C. T. darowali swojemu synowi A. T. (1) i synowej E. T. nieruchomość położoną w miejscowości K., dla której Sąd Rejonowy w Iławie (...) Zamiejscowy Wydział (...) z siedzibą w Nowym Mieście Lubawskim prowadzi księgę wieczystą numer (...) z ustanowieniem na nabytej nieruchomości na rzecz darczyńców dożywotnej, nieodpłatnej służebności mieszkania, polegającej na prawie korzystania przez uprawnionych z wszystkich pomieszczeń znajdujących się w budynku mieszkalnym, ogrzewanych i oświetlanych kosztem właściciela nieruchomości z prawem swobodnego poruszania się po obejściu i przyjmowania gości, z prawem do swobodnego i bezpłatnego korzystania z pomieszczeń i urządzeń przeznaczonych do wspólnego użytku, z wody i urządzeń sanitarnych oraz z obowiązkiem konserwowania i remontowania części budynku zajmowanych przez uprawnionych.

A. T. (2) zmarł 22 grudnia 2012 roku. Postanowieniem z 15 kwietnia 2013 roku, wydanym w sprawie VI Ns (...), spadek po nim na podstawie testamentu nabyła jego żona C. T. w całości.

Pismem z 15 marca 2013 roku C. T. wezwała A. T. (1) do wykonywania służebności mieszkania i do zapłaty faktur wynikających za zużycie energii elektrycznej. W dniu 27 czerwca 2013 roku pozwani otrzymali oświadczenie powódki o odwołaniu darowizny z powodu rażącej niewdzięczności.

Pismem z dnia 8 lipca 2013 roku A. T. (1) zwrócił się do powódki o podpisanie przez nią protokołu zdawczo-odbiorczego energii elektrycznej w związku z zawarciem przez pozwanego nowej umowy na dostawę energii elektrycznej.

W dniach 28 października 2011 roku oraz 04 i 05 kwietnia 2012 roku pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w G. przeprowadzili przesłuchanie A. T. (2) i C. T. w miejscu ich zamieszkania celem sprawdzenia kto, jak często i w jakiej formie sprawuje opiekę nad wyżej wymienionymi. A. i C. T. zgodnie wówczas oświadczyli, że opiekę nad nimi sprawuje syn A. T. (1) i wykonuje wszelkie niezbędne czynności. Dzieci darczyńców pozostają w konflikcie na tle majątkowym i finansowym. Rodzeństwo jest wrogo nastawione do pozwanego w związku z tym, że otrzymał od rodziców nieruchomość. Sytuacja znacznie się pogorszyła po śmierci A. T. (2). Do tego czasu siostry pozwanego – K. U. i E. G. nie utrzymywały częstych kontaktów z rodzicami. Odwiedzali ich głównie A. T. (1) i B. P.. Pozwany palił w piecu, a jego żona dbała o obejście, sprzątała. A. T. (1) woził rodziców do lekarza na każde ich życzenie. Robił także remonty na posesji, przycinał drzewa, doprowadził ogród do porządku, zrobił ogrodzenie, bramy. Opiekę tę A. T. (1) kontynuował również po śmierci ojca. W trakcie wizyt palił w piecu i podawał matce insulinę. Zwiększenie dawki tego leku było sugestią lekarza i wynikało z wyłączenia specyfiku źle tolerowanego przez powódkę. Z inicjatywy pielęgniarki GOPS – u A. T. (1) zwrócił się do psychiatry o przebadanie powódki. Do czasu powstania konfliktu relacje pomiędzy powódką, a pozwanymi były dobre. Po śmierci A. T. (2) powódka zaczęła zachowywać się nieufnie wobec syna. Postawę taką prezentował także wobec osób obcych, między innymi wobec pielęgniarki K. A.. Z tego powodu zasugerowano konsultację psychiatryczną. Ponadto powódka uniemożliwiała pozwanemu wywiązywanie się z jego obowiązków utrudniając mu dostęp do pieca. Uniemożliwiła także przepisanie licznika tak aby mógł płacić rachunki za prąd. Często też nie wpuszczała syna do domu. A. T. (1) podejmował próby wywiązywania się z obowiązków wskazanych w umowie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że C. T. oparła swoje powództwo na twierdzeniu, iż pozwani wykazali się w stosunku do niej rażącą niewdzięcznością, powołując dowód z zeznań świadków – swoich dzieci: K. U., E. G., Z. T., A. T. (3) oraz wnuczki M. G.. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zeznania wyżej wymienionych świadków budziły wątpliwości co do ich prawdziwości. Poddał ocenie zeznania wymienionych, konfrontując ich treść z pozostałym materiałem dowodowym.

W ocenie Sądu pierwszej instancji zebrany materiał dowodowy poświadcza, że po stronie C. T. zaistniały zachowania wskazujące na brak woli zażegnania konfliktów. O powyższym świadczą, zdaniem Sądu Rejonowego, wydarzenia z dnia 1 marca 2013 roku, kiedy to doszło do spotkania w GOPS-ie w G., na które zaproszono wszystkie dzieci C. T. i zaproponowano zatrudnienie na koszt pozwanego opiekunki, którą wskazałaby C. T., jednakże na powyższe powódka nie wyraziła zgody. Ponadto świadczy o tym również fakt, że A. T. (1) chciał przepisać na siebie licznik prądu po to, by móc swobodnie regulować rachunki, na co C. T. nie wyraziła zgody i wielokrotnie odmówiła podpisania protokołu zdawczo – odbiorczego. Wskazano też na okoliczności związane z wizytą z dnia 12 lutego 2013 r. pracownika GOPS - u - K. J., która miała na celu uzyskanie informacji o tym czy C. T. potrzebuje pomocy i czy opieka sprawowana jest należycie. C. T. odmówiła współpracy, używała wobec pielęgniarzki środowiskowej słów wulgarnych oraz nie wyraziła zgody na usługi GOPS-u. Nadto podczas wywiadu pracownik socjalny ustalił, że A. T. (1) chciał wziąć C. T. do siebie, ale ona na to nie wyraziła zgody.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że inną wersję wydarzeń przedstawili świadkowie: córka powódki - B. P., sąsiedzi powódki - M. S., B. B., I. P. (1), A. S. (1), R. P., lekarz rodzinny powódki - A. S. (2), osoby obce niespokrewnione z powódką - Z. M., K. A. oraz osoby dalej spokrewnione z powódką: Ł. T. i J. T.. Oceniając wiarygodność zeznań wyżej wymienionych świadków Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż żadna z tych osób nie miała interesu w tym, aby zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron, gdyż były to albo osoby całkowicie obce stronom, albo osoby spokrewnione, ale niezaangażowane w konflikt rodzinny na tle majątkowym. Zauważono, że większość zeznań oparta była na spostrzeżeniach poczynionych przez świadków osobiście i to na przestrzeni dłuższego okresu czasu. Zeznania wyżej wymienionych świadków stanowią jedną, przejrzystą całość i dają odmienny obraz rzeczywistości niż ten przedstawiony przez świadków zawnioskowanych przez powódkę. Sąd pierwszej instancji dał wiarę tym zeznaniom.

Sąd pierwszej instancji, odnosząc się do zeznań C. T. wskazał, że nie była w stanie dokładnie wskazać, jakie obowiązki nie są należycie wykonywane poprzez pozwanych. Podkreślono, że z jej nastawienia do pozwanych jasno wynika, iż w chwili obecnej nie życzy ona sobie pomocy ze strony syna i utrudnia mu wykonywanie jego obowiązków. Powódka wskazała bowiem, że kiedy potrzebuje pomocy nie dzwoni do syna, a zatem nie ma on obiektywnych możliwości jej świadczenia, utrudnia mu dostęp do nieruchomości poprzez wymianę zamków w drzwiach, nie wyraża woli, aby to syn podawał jej insulinę i uniemożliwia mu dostęp do pomieszczeń gospodarczych. Powódka nie ma zaufania do pozwanych, lecz w niniejszym postępowaniu, w ocenie Sądu pierwszej instancji, nie zostało wykazane, ażeby istniały obiektywne podstawy do utraty takiego zaufania. Sąd pierwszej instancji nie dopatrywał się nieprawidłowości w sprawowanej nad powódką opiece, aczkolwiek zaistniała sytuacja i panujące obecnie relacje pomiędzy stronami nie są dobre i strony winny zgodnie dążyć do rozwiązania konfliktu. Twierdzenia powódki Sąd pierwszej instancji ocenił krytycznie, albowiem podnoszone przez nią zarzuty i twierdzenia pozostawały w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym uznanym za wiarygodny, a ponadto powódka składała oświadczenia, co do okoliczności, które nie miały miejsca. Jak wynikało z informacji Komendy Powiatowej Policji w (...) w okresie od 23 grudnia do 30 grudnia 2013 nie były podejmowane żadne interwencje Policji, wbrew temu, co twierdziła przed Sądem powódka.

Za nieudowodniony Sąd pierwszej instancji uznał główny zarzut, na którym oparto powództwo, a mianowicie zarzut niewłaściwej opieki pozwanych nad powódką, uznając że przeczą temu, oprócz zeznań świadków, dowody w postaci dokumentów zebranych w sprawie. Z zebranej w sprawie dokumentacji wynikało, iż dnia 28 października 2011 roku pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w G. sprawdzali kto, jak często i w jakiej formie sprawuje opiekę nad A. i C. T.. Co potwierdzili, że opiekę sprawuje syn A. T. (1). Ponowna wizyta kontrolna miała miejsce 5 kwietnia 2012 roku. Podczas tej wizyty A. T. (2) i C. T. ponownie oświadczyli, iż nie mają zastrzeżeń co do opieki sprawowanej przez syna A.. Z notatki służbowej z 26 marca 2013 roku wynikało, że C. T. potwierdziła, że syn A. przyjeżdża rano rozpalać w piecu, ale sama podaje sobie insulinę, a w mieszkaniu było dość chłodno.

Sąd zasięgnął również opinii dzielnicowego, który miał częsty kontakt z powódką w związku z rzekomymi niskimi temperaturami, które panują w mieszkaniu powódki. Z notatki urzędowej dzielnicowego wynikało, iż w miesiącu grudniu 2013 roku i styczniu 2014 roku żadnej interwencji Policji w miejscu zamieszkania nie było. Dzielnicowy stwierdził, iż dość często otrzymywał telefony od samej powódki, jak również od dzieci C. T. związane z rzekomo

nieprawidłowo sprawowaną opieką przez syna A.. Z ustaleń dzielnicowego wynikało jednak, że A. T. (1) codziennie rano przyjeżdżał do swojej matki rozpalać w piecu. Nie przyjeżdżał jednak w późnych porach nocnych twierdząc, że matka nie chce go wpuścić do domu. Dzielnicowy stwierdził, że A. T. (1) kupował opał na zimę dla matki. Nie stwierdził natomiast, aby A. T. (1) w jakikolwiek sposób źle zajmował się swoją matką. Pomimo przeprowadzonych przez niego wielokrotnych interwencji nie zauważył nieprawidłowości.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę, nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Darowizny nie można odwołać po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego, ani w przypadku gdy darczyńca przebaczył obdarowanemu (art. 899 § 3 i § 1 k.c.). Rażąca niewdzięczność to takie zachowanie obdarowanego, które skierowane jest przeciwko darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze. Wyłączone są zatem krzywdy wyrządzone darczyńcy w sposób niezamierzony, przez czyny popełnione w uniesieniu lub rozdrażnieniu, spowodowanym zachowaniem się lub działaniem darczyńcy. Ustalenie niewdzięczności po stronie obdarowanego wymaga analizy motywów zachowań wobec darczyńcy, m. in. ustalenia czy nie były one powodowane czy wręcz prowokowane przez darczyńcę. Same zewnętrzne przejawy zachowania obdarowanego są niewystarczającą podstawą do ustalenia przesłanki rażącej niewdzięczności. Za niewdzięczność uznać należy świadome naruszenie podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy, krzywdzące darczyńcę. Zachowanie takie musi świadczyć o znacznym napięciu złej woli obdarowanego. Sąd Rejonowy wskazał, że analiza okoliczności przedmiotowej sprawy, uwzględniająca przedstawione powyżej wskazówki, doprowadziła do wniosku, iż zachowania pozwanych nie można określić mianem rażącej niewdzięczności. Podkreślono, że relacje pomiędzy stronami do momentu śmierci A. T. (2) były bardzo dobre i rodzinne. Pozwany i jego żona nie dopuścili się niewłaściwych zachowań w stosunku do C. T.. Opiekowali się nią w takim zakresie, w jakim powódka im to umożliwiała.

Apelację od powyższego wyroku złożyła C. T.. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez:

- wyprowadzenie z zeznań C. T. wniosków z nich niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, że pozwani w sposób właściwy realizują opiekę nad powódką, że nie ma obiektywnych przesłanek uzasadniających utratę zaufania powódki do pozwanych i uznanie, że pozwani nie pozostają rażąco niewdzięczni wobec powódki oraz, że zgłaszane przez powódkę zarzuty dotyczące niewypełniania przez pozwanych obowiązków wynikających z urnowy darowizny nie zasługują na walor wiarygodności,

- wyprowadzenie z zeznań pozwanych A. T. (1) i E. T. wniosków z nich niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, że pozwani w sposób należyty sprawowali opiekę nad powódką, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia przez Sąd, że zarzut powódki niewykonywania obowiązków przez pozwanych nie zasługuje na uznanie, podczas gdy dokumenty, na których swoją ocenę oparł Sąd, tj. opinie z GOPS-u w G. z dnia 28 października 2011 roku i z dnia 5 kwietnia 2012 roku dotyczyły okresu, w ciągu którego powódka nie kwestionowała sprawowania opieki nad nią przez pozwanych,

- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem istotnej jego części, to jest zeznań świadków E. G., K. U., Z. T., A. T. (3), z których wynika, w jaki sposób pozwani zaniebdywali powódkę, że w domu powódki było zimno, brakowało opału, że pozwani nie zawozili powódkę do lekarza oraz, że podawali bez uzasadnienia zawyżone dawki insuliny,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez uznanie zeznań świadków, tj. B. P., M. S., B. B., I. P. (1), A. S. (1), R. P., Ł. T. i J. T. za wiarygodne, spójne i nie budzące wątpliwości podczas, gdy zeznania świadków odnosiły się głównie do zachowania pozwanych w czasie przed śmiercią męża powódki A. T. (2), które nie były objęte sporem i nie były kwestionowane przez powódkę,

II. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego przez:

- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, wybiórczą ocenę dowodów tj. zeznań powódki oraz pominięcie zeznań świadków E. G., K. U., Z. T. i A. T. (3),

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez uznanie zeznań świadków E. G., K. U., Z. T. i A. T. (3) za niewiarygodne, a w konsekwencji wyprowadzenie wniosków z nich niewynikających, a mianowicie, że pozwani sprawowali należycie opiekę nad powódką,

III. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 k.c. przez uznanie, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do rażącego naruszenia obowiązków rodzinnych względem powódki, a co za tym idzie przyjęcia przez Sąd twierdzenia, że zachowania pozwanych nie można określić mianem rażącej niewdzięczności wobec powódki.

Mając na uwadze powyższe powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zobowiązanie obdarowanych A. T. (1) i E. T. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu przysługującej im własności nieruchomości zabudowanej, położonej w miejscowości K., dla której Sąd Rejonowy w Iławie (...) Zamiejskowy (...) z siedzibą w Nowym Mieście Lubawskim prowadzi księgę wieczystą (...) , darowanej na mocy aktu notarialnego z dnia 9 lipca 2012 roku , Repertorium A Nr (...) , na darczyńców C. i A. T. (2), przy uwzględnieniu kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że Sąd pierwszej instancji naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów bezzasadnie odmawiając waloru wiarygodności wszystkim świadkom zawnioskowanym przez powódkę i przyjmując, że między rodzeństwem istniał konflikt na tle finansowym, rzutujący na relacje rodzinne, mający istotny wpływ na ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zdaniem skarżącej nie można zgodzić się z twierdzeniem Sądu pierwszej instancji, że zeznania K. U. nie zasługiwały na uwzględnienie. Zwrócono uwagę, że świadek zeznała, że dawki insuliny były zwiększone o 3, a nawet 4 jednostki (przy czym informacje te uzyskała bezpośrednio od pozwanego A. T. (1)). Natomiast lekarz rodzinny A. S. (2) potwierdziła jedynie, że w momencie odstawienia jednego z leków, zaistniała potrzeba zwiększenia dawki insuliny o 2 jednostki rano i 2 jednostki wieczorem. Powyższe wskazuje, zdaniem powódki, że wnioski Sądu pierwszej instancji, iż zeznania świadka K. U. budziły wątpliwości są nieuzasadnione. Podobnie, zdaniem skarżącej, Sąd pierwszej instancji w sposób niewłaściwy ocenił zeznania tego świadka odnośnie twierdzenia, że pozwani nie czynili na nieruchomości żadnych remontów, gdyż K. U. zeznała: „ (...) na przedmiotowej nieruchomości pozwani nie dokonywali żadnych remontów, fakt, że dom tego nie wymaga.” Powódka nie zgodziła się też z oceną Sądu pierwszej instancji, że zeznania K. U. nie są obiektywne. Wskazano, że świadek nie starała się przedstawić tylko w świetle negatywnym zachowania pozwanych. Przyznała, że kiedyś pozwani sprawowali opiekę należycie, a także, że dom nie wymagał remontu, dlatego pozwani tego remontu nie przeprowadzali. Podkreślono, że Sąd pierwszej instancji dokonał wybiórczej oceny zeznań K. U., nie odnosząc się do tych, w których wskazała, że w domu powódki było raz 12 stopni, raz 16-18 stopni, że powódka dostała od pozwanego lek o nazwie (...) , po którym czuła się bardzo źle i którego nie powinna w ogóle przyjmować jako osoba chora na cukrzycę.

Powódka nie zgodziła się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że to z powodu jej zachowania nie doszło do „przepisania prądu” na pozwanych. Przyznała, że odmawiała podpisania protokołu zdawczo-odbiorczego. Sąd pierwszej instancji nie wziął jednak pod uwagę okoliczności towarzyszących sprzeciwowi powódki. Powódka natomiast obawiała się, że podpisze dokument dla siebie niekorzystny. Jako osoba starsza nie potrafiła prawidłowo ocenić przedstawianej jej propozycji, dlatego z obawy przez działaniami pozwanego poprosiła, aby przy przepisaniu licznika były obecne osoby obce, czego pozwani nie zaakceptowali. W ocenie skarżącej Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, że powódka nie udostępniła pozwany pomieszczenia gospodarczego. Świadkowie K. U. i E. G. zeznały, że to powódka nie miała dostępu do pomieszczeń gospodarczych i podstawowych urządzeń. W toku prowadzonego postępowania sądowego powódka odzyskała klucze do pomieszczeń gospodarczych i na skutek nachodzenia jej przez pozwanego, z obawy o swoje zdrowie zamknęła pomieszczenia i szopę, w której chowa kury. Sąd pierwszej instancji zatem nie rozważył przytoczonych okoliczności w sposób właściwy, w oparciu o całość zebranego materiału dowodowego. W przekonaniu skarżącej Sąd pierwszej instancji wybiórczo ocenił zebrany w sprawie materiał

dowodowy. Nie wziął bowiem pod uwagę zeznań świadka E. G., która zeznała, że pozwany „straszenie znęcał się nad nią psychicznie” i „zastraszał mamę”. Nadto Sąd pierwszej instancji w ogóle nie odniósł się do zeznań świadka Z. T., których podał, że pozwany „nie wywiązywał się z obowiązków jakie były zapisane w akcie”, a także „przed zapisami opieka była sprawowana, po niej nie było jej praktycznie wcale. Nie kupował lekarstw, zapomniał je też podawać. Byłem świadkiem kiedy w domu było zimno, rzadko było napalone, niejednokrotnie jeździłem opalać.” Za błędną uznała skarżąca ocenę zeznań A. T. (3). Zwróciła uwagę, że zeznania świadka odnośnie tego, że pozwana E. T. nie jeździła do powódki i nie zajmowała się domem, potwierdza sama pozwana zeznając „od dnia 4 lutego 2013 roku kiedy powódka nas wyprosiła, nie podejmowałam próby kontaktu.” W ocenie skarżącego Sąd pierwszej instancji bezzasadnie odmówił waloru wiarygodności wymienionym wyżej świadkom, przyjmując, że w rodzinie istnieje konflikt, który powoduje, iż świadkowie zawnioskowani przez powódkę zeznawali subiektywnie i w sposób budzący wątpliwości. Tymczasem, jak podkreślono, wskazani świadkowie byli zgodni co do tego, że przed przepisaniem nieruchomości pozwani w sposób prawidłowy sprawowali opiekę nad rodzicami, a zachowanie pozwanych uległo zmianie od lipca 2012 roku.

Skarżąca zakwestionowała dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę świadków B. P., M. S., B. B., I. P. (2), A. S. (1), R. P., Ł. T. i J. T.. Podkreślono, że świadkowie nie mieli wiedzy na temat zachowania pozwanych po śmierci A. T. (2). Tymczasem, jak wskazano, okoliczności dotyczące zachowania pozwanych względem powódki po przepisaniu nieruchomości umową darowizny w dniu 9 lipca 2012 roku miały największe znaczenie. Wymienieni świadkowie potwierdzili jedynie okoliczności niesporne, to jest, że pozwani w sposób prawidłowy sprawowali opiekę nad powódką przed przepisaniem nieruchomości. W oparciu o zeznania tych świadków nie można było uznać, że materiał dowodowy zebrany w sprawie potwierdza, że pozwani swoją postawą wypełniali obowiązki nałożone wobec powódki aktem notarialnym z dnia 9 lipca 2012 roku. Podkreślono nadto, że Sąd pierwszej instancji dokonał wybiórczej oceny dowodów, o czym świadczy pominięcie zeznań sąsiadki B. B., która podała, że powódka skarżyła się na pozwanego, że nie opiekuje się nią należycie, że ma zimno w domu, na dowód czego pokazała świadkowi termometr odmierzający temperaturę 12 stopni.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. przepisu art. 898 k.c. powódka wskazała, że Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że zachowania pozwanych nie można określić mianem rażącej niewdzięczności. Podkreśliła, że z zeznań świadków K. U., E. G., Z. G., M. G., A. T. (3) wynika, że pozwani pozostawiali darczyńcę bez koniecznej pomocy, a konflikty między stronami wywoływane były ich umyślnym działaniem. W ocenie powódki zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zwłaszcza zeznania powołanych przez nią świadków potwierdzają, że zachowanie pozwanych cechuje się rażąca niewdzięcznością.

Pozwani domagali się oddalenia apelacji i zasądzenia na ich rzecz kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje :

Apelacja C. T. okazała się bezzasadna. Wbrew stawianym zarzutom Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia wskazywanych w apelacji przepisów prawa materialnego i procesowego. Dokonane przez ten Sąd ustalenia faktyczne i wyprowadzone na ich podstawie wnioski są trafne, wobec czego należało przyjąć je za własne bez potrzeby procesowej ponownego ich przedstawiania w niniejszym uzasadnieniu.

Przede wszystkim wskazać trzeba, że powódka wystąpiła z roszczeniem o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu szczegółowo opisanej w pozwie nieruchomości w związku z odwołaniem umowy darowizny uczynionej w dniu 9 lipca 2012 roku przez nią oraz jej nieżyjącego już męża A. T. (2). Stosownie do art. 899 § 2 k.c. spadkobiercy także mogą odwołać darowiznę z powodu rażącej niewdzięczności, jeżeli darczyńca w chwili śmierci był uprawniony do takiego odwołania. Powódka jest jedyną spadkobierczynią A. T. (2), a zatem niewątpliwie przysługiwało jej uprawnienie do odwołania darowizny także na podstawie art. 899 § 2 k.c. W okolicznościach przedmiotowej sprawy realizacja tego prawa uzależniona była od wykazania przez nią, że darczyńca w chwili śmierci był uprawniony do odwołania darowizny, to jest, że obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Sąd pierwszej instancji zaniechał głębszych rozważań w tym przedmiocie. W ocenie Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje jednak, że relacje pomiędzy pozwanym A. T. (1)

i A. T. (2) były poprawne. Z przedłożonych do akt dokumentów pochodzących od organów pomocy społecznej, sporządzonych w celu wyjaśnienia pojawiających się zarzutów dotyczących sprawowania przez pozwanego opieki nad rodzicami wynikało, że w ocenie A. T. (2) syn sprawował tę opiekę w sposób należyty, był „na każde zawołanie”, podawał insulinę matce, zajmował się koszeniem trawy, noszeniem opału, naprawą usterek w domu, pomagał w pracach domowych, zapewniał dojazd do lekarzy. Wprawdzie powołany wyżej materiał dowodowy dotyczył okresu bezpośrednio poprzedzającego darowiznę, jednakże powódka nie wykazała, aby ten stan rzeczy uległ zmianie w okresie późniejszym. Z tych też przyczyn nie można było uznać, że w chwili śmierci darczyńca – A. T. (2) był uprawniony do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności syna A. T. (1) i jego żony, a co za tym idzie – aby takie uprawnienie przysługiwało powódce, będącej jego spadkobiercą. Przeciwnie, sama powódka zdawała się zagadnienie to traktować marginalnie, nie poświęcając uwagi jego wyświetleniu w postępowaniu dowodowym. Również zarzuty apelacyjnej wiążą się zasadniczo z kwestionowaniem poprawności dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny relacji pomiędzy powódką i pozwanymi. A. wskazuje nawet, że zachowania pozwanych w czasie przed śmiercią jej męża „nie były objęte sporem i nie były kwestionowane” (tak w punkcie I tiret 4 petitum apelacji). W kolizji z takim stanowiskiem pozostają zatem wnioski apelacyjne, które zmierzają generalnie do zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa w całości. W tym miejscu zauważyć można tylko, że w żadnym wypadku nie mogło dojść do wydania orzeczenia powtarzającego in extenso żądanie powódki. Ta oczekiwała bowiem, że wyrok zastąpi oświadczenie o przeniesieniu powrotnym nieruchomości na A. T. (2) i C. T. podczas gdy darczyńca w chwili składania oświadczenia o odwołaniu darowizny i wnoszenia pozwu już nie żył i nie mógł być jego adresatem ani uczestnikiem postępowania wieczystoksięgowego, zmierzającego do przywrócenia stanu poprzedniego. O tyle już wstępnie jasnym było, że roztrząsanie wyników postępowania dowodowego, a następnie ich ocena prawna, dokonywana jest w kierunku ewentualnego powrotnego przeniesienia udziału do 1/2 we współwłasności nieruchomości, przypadającego C. T. ze wspólności majątkowej jaka łączyła ją z mężem A. T. (2), a ustała w chwili jego śmierci. Na tle art. 899 § 2 k.c. dla realizacji uprawnienia spadkobiercy do odwołania darowizny prawnie obojętny jest stosunek obdarowanego do spadkobiercy wykonującego to uprawnienie, a w szczególności rażąca niewdzięczność w tych relacjach nie stanowi podstawy do odwołania darowizny uczynionej przez zmarłego.

Pozostawało zatem rozważenie zasadności roszczenia dochodzonego przez powódkę na podstawie art. 898 k.c. Podkreślając nadto, że w przeprowadzonym przez Sąd pierwszej instancji postępowaniu dowodowym oraz w samej apelacji skupiano się właśnie na relacjach pomiędzy powódką, a pozwanymi, Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że C. T. nie wykazała aby doszło do rażącej niewdzięczności obdarowanych.

Wskazać trzeba jednak wstępnie, że w oświadczeniu o odwołaniu darowizny nie podano jakie zachowania mają świadczyć o tym, że obdarowani są rażąco niewdzięczni. Dla skuteczności odwołania darowizny nie jest jednak wymagane, by oświadczenie w tym przedmiocie zawierało ściśle określoną treść. Wystarczy jeśli jest zrozumiałe i w sposób jednoznaczny informuje obdarowanego, że darczyńca dokonałą darowiznę odwołuje. W niniejszej sprawie, oceniając czy spełniona została przesłanka rażącej niewdzięczności obdarowanych z art. 898 § 1 k.c. należało kierować się przyczynami, które wskazano w uzasadnieniu pozwu. Oświadczenie o odwołaniu darowizny pochodzi z 13 czerwca 2013 roku, zaś pozew sporządzono już 13 lipca 2013 roku (złożono w dniu 19 lipca). Pomiędzy złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny, a sporządzeniem pozwu istniała więc ścisła zbieżność czasowa, co wskazywało również na oczywistą zależność przyczynową.

Z uzasadnienia pozwu wynikało, że powódka upatrywała rażącej niewdzięczności przede wszystkim w tych zachowaniach pozwanego i jego żony, które przejawiały się w: odmowie opieki nad darczyńcami, odmowie przygotowania opału i udzielenia pomocy w paleniu w piecu, odmowie pomocy w przejazdach do lekarza, dawkowaniu i podawaniu insuliny, opryskliwością i nieokazywaniem szacunku względem darczyńców. Wskazano też na konkretne zachowania pozwanego polegające na odmowie przewozu powódki do szpitala w dniu 22 grudnia 2012 roku, kiedy zmarł A. T. (2), a nadto na zaniechaniu podjęcia czynności zmierzających do przepisania liczników energii (przez co powódka – pomimo ubóstwa - zobowiązana była pokrywać wydatki za energię elektryczną). Przejawem rażącej niewdzięczności miała być także treść pisma złożonego osobiście przez pozwanych do rąk pełnomocnika powódki w reakcji na oświadczenie o odwołaniu darowizny, które to pismo miało wskazywać na ozięble relacje stron.

Pojęcie rażącej niewdzięczności, stanowiące w myśl art. 898 § 1 k.c. przesłankę do odwołania darowizny, wypełniają czynności obdarowanego, które są skierowane względem darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Chodzi tu więc przede wszystkim o popełnione przestępstwo przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym nasileniu złej woli obdarowanego. Zazwyczaj nie uzasadnia więc odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1997 roku w sprawie I CKN 117/97, System Informacji Prawnej LEX Omega 137781). Okazuje się zatem, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej wykładni pojęcia „rażącej niewdzięczności” z art. 898 § 1 k.c. - nie każdy spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności. Przykładem czynów świadczących o rażącej niewdzięczności obdarowanego może być odmówienie pomocy w chorobie, zwłaszcza darczyńcom w podeszłym wieku, ale w odniesieniu do okoliczności, a zwłaszcza stosunków panujących pomiędzy stronami. To oznacza naturalnie potrzebę oceny także zachowań darczyńcy. Stąd zresztą już na wstępie zwrócić trzeba uwagę, na bezzasadność oczekiwań skarżącej, że utrata zaufania do pozwanych (patrz punkt I tiret 1 petitum apelacji) uznana zostanie za doniosłą prawnie przesłankę orzekania, jako niewymieniona w art. 898 § 1 k.c. To nie dziwi jeżeli założyć, że utrata zaufania kontrahenta, jako czynnik labilny i umykający obiektywnej weryfikacji, nie może pociągać za sobą radykalnych skutków w postaci ustania stosunków obligacyjnych i zniweczenia skutków rzeczowych ważnie zdziałanych czynności prawnych – w omawianym przypadku godząc w trwałość stanu prawnego nieruchomości wywołanego umową darowizny.

W dalszej kolejności wskazać trzeba, że zdaniem Sądu Okręgowego treść pisma z 8 lipca 2013 roku (karta41), na które powołuje się strona powodowa, jest raczej oficjalna, właściwa wobec jego adresowania nie do powódki, a do jej pełnomocnika, a co za tym idzie nie może ona stanowić aktu rażącej niewdzięczności pozwanych. Przede wszystkim jednak treść tego pisma nie stanowiła podstawy dla odwołania darowizny skoro sporządzone zostało już po złożeniu tego oświadczenia przez powódkę. Odnosząc się zaś do pozostałych argumentów podnoszonych w pozwie, a podtrzymywanych również w apelacji, to wydaje się, że relacje pomiędzy stronami były znacznie bardziej złożone niż utrzymuje to strona powodowa.

Wskazać należy chociażby na argument powódki odnoszący się do wydarzeń z dnia 22 grudnia 2012 r. W uzasadnieniu pozwu podano, że powódka zmuszona była czekać na mrozie przez kilka godzin na poboczu, aby zatrzymać pojazd, którego kierowca okazjonalnie przewiózłby ją do szpitala, w którym umierał jej mąż. Sugerowano zatem, że A. T. (1) odmówił przewozu matki do szpitala. Tymczasem w zeznaniach swoich powódka przyznała, że syn zawiózł ją do szpitala, twierdząc jedynie, że uczynił to ze zwłoką. Z zeznań świadka B. P. wynika natomiast, że powódka nie oczekiwała na pozwanego długo, przyjechała do szpitala w krótkim czasie po niej. Samo zdarzenie było zaś nagłe, a zachowanie pozwanego adekwatne do okoliczności.

Wbrew stanowisku apelantki Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, iż powódka nie wykazała stawianego pozwanemu w pozwie zarzutu braku pomocy przy dawkowaniu insuliny. Z zeznań powódki wynika zresztą, iż zarzuty stawiane synowi dotyczą raczej sposobu podawania insuliny oraz umyślnego aplikowania insuliny w zawyżonych dawkach. W ocenie Sądu Okręgowego twierdzenia powódki, że pozwany niedelikatnie podawał jej insulinę okazały się gołosłowne, zaś podawanie zwiększonych dawek insuliny było zgodne z zaleceniem lekarskim. Ta ostatnia okoliczność wynika nie tylko z konsekwentnego stanowiska pozwanego oraz z zeznań świadka B. P., lecz także z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka lekarza rodzinnego powódki - A. S. (2), która wyjaśniła, że konieczność zwiększenia dawki insuliny o dwie jednostki rano i dwie wieczorem była konsekwencją przerwania leczenia powódki lekiem M.. Zeznania K. U., E. G., Z. G. i A. T. (3) nie dawały więc podstaw do ustaleń, że podawanie zwiększonych dawek insuliny było nieuzasadnione. Tylko na marginesie zwrócić należy uwagę, że świadek A. T. (3) nie umiał powiedzieć, w jakich ilościach powódka powinna mieć podawaną insulinę, wskazując, że „wzrokowo” wydawało mu się, że dawki insuliny podawane powódce były inne niż zalecane, co czyni jego spostrzeżenia, nieoparte na sprawdzalnych podstawach, niezdatnymi do czynienia ustaleń.

Odnosząc się do zarzutu apelacji pominięcia przez Sąd pierwszej instancji zeznań świadka K. U. w części, w której zeznała ona, że powódka dostała od pozwanego lek o nazwie K., którego nie powinna w ogóle przyjmować jako osoba chora na cukrzycę, zauważyć należy, że zarzut taki nie był sformułowany w pozwie jako powód odwołania darowizny. Warto jednak dodać, że z zeznań K. U. wynika, o czym skarżąca nie wspomina, iż lek ten został przepisany powódce przez lekarza psychiatrę J. M.. Oczywistym jest, że ustalenie czy powódce niewłaściwie dobrano lek wymagałoby zasięgnięcia opinii biegłego, a za ewentualne skutki błędnego doboru leku, bez dalej idących zarzutów, pozwany nie mógłby ponosić odpowiedzialności. W tym kontekście podkreślić też trzeba, że zapewnienia powódce wizyty domowej lekarza psychiatry J. M. nie można uznać za akt niewdzięczności pozwanego. A. T. (1) logicznie wyjaśnił, że uczynił w ten sposób zadość oczekiwaniom pielęgniarki środowiskowej, która wskazała na potrzebę udzielenia takiej pomocy powódce. Zeznania te potwierdziła świadek – pielęgniarka rodzinna K. A., podając, że to ona zasugerowała konsultację powódki z psychiatrą. Wizyta lekarza psychiatry spotkała się z negatywnym przyjęciem ze strony powódki, jednakże obiektywnie rzecz oceniając działanie pozwanego zmierzające do zapewnienia matce opieki lekarskiej uznać należało raczej za akt staranności, a nie akt niewdzięczności.

Podzielić należy też stanowisko Sądu pierwszej instancji, że powódka nie wykazała, aby pozwany i jego żona odmawiali bieżącego sprawowania opieki, a mianowicie przygotowywania opału, pomocy przy paleniu w piecu czy dowożenia do szpitala. Wbrew zarzutom apelacji, oceniając zeznania przedstawionych przez nią świadków – E. G., M. G., K. U., A. T. (3) oraz Z. T. należało mieć na uwadze istniejący pomiędzy tymi osobami, a A. T. (1) silny konflikt związany z faktem darowania pozwanemu nieruchomości przez powódkę i jej męża. Ten konflikt majątkowy dosadnie opisuje treści dołączonego do akt pisma E. G. i K. U. skierowanego do rodziców (k. 56-57), notatki ośrodka pomocy społecznej, ale także zeznania E. G., Z. T. i B. P. oraz zeznania pozwanego.

Dokonując ustaleń w omawianym zakresie należało dać wiarę osobom w konflikt ten niezaangażowanym, a więc zeznaniom sąsiadów powódki – świadkom M. S., B. B., A. S. (1), R. P. i osobom dalej spokrewnionym ze stronami – Ł. T. i J. T.. Świadkowie ci zgodnie zeznali, że właśnie syn A. T. (1) i jego żona opiekowali się rodzicami, a później po śmierci A. T. (2) – samą powódką. Nie jest prawdą, jak podnosi się w apelacji, że osoby te nie miały wiedzy na temat zachowania się pozwanych po śmierci A. I. P. (1) podała przecież, że stojąc na podwórku swojego domu widziała, jak A. T. (1) przyjechał i rozpałił w piecu. Świadek A. S. (1) zeznał z kolei, że widział, jak A. T. (1) rozpałzał w piecu w okresie po śmierci A. T. (2). Również świadek B. B. podała, że po pogrzebie A. T. (2) pozwany w każdą niedzielę zawoził matkę na cmentarz i do kościoła. Potwierdziła że odwiedziła powódkę po śmierci jej męża i w domu było wówczas ciepło. Rzeczywiście świadek wskazała, że powódka skarżyła się jej na zachowanie syna A., który zaniedbywać miał opalenie budynku. W apelacji pomija się jednak, że B. B. rozmawiała z powódką, stojąc na podwórzu, a do sytuacji tej miało dojść około 3 tygodni przed rozprawą, na której świadek była przesłuchiwana (czyli w drugiej połowie października 2013 roku).

Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej opieka pozwanego nad powódką nie jest sprawowana w pełnym zakresie, jak było to przed śmiercią ojca. Sam pozwany nie kwestionował przecież, że aktualnie nie wykonuje wszystkich swoich obowiązków wobec matki, w obecnym okresie grzewczym nie rozpała systematycznie w piecu. Wskazywano także na starania o ostateczne przejęcie obowiązków wynikających z dostaw energii elektrycznej do spornej nieruchomości. Zdaniem Sądu Okręgowego poprawne są poczynione w pierwszej instancji ustalenia, że taka sytuacja wynika z postawy powódki, która nie tylko odmawia przyjęcia oferowanej jej pomocy, ale nadto pomoc tą skutecznie utrudnia, a nawet uniemożliwia. Dość symptomatyczne były tu zresztą ustalenia odnośnie zarzutu odebrania powódce możliwości korzystania z obiektów gospodarczych. Nie tylko wykazano jego bezzasadność, ale dodatkowo wyjaśniono, że władą nimi wyłącznie powódka, jak się wydaje wbrew postanowieniom umowy z 9 lipca 2012 roku. Okoliczności te nie były obojętne dla oceny rozszczenia objętego żądaniem pozwu, gdyż pojęcie „niewdzięczności” wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane – wprost lub pośrednio - przez darczyńcę (tak: Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 kwietnia 2013 r. w sprawie sygn. akt I ACa 236/13 , Lex 1313336). W niniejszej sprawie powódka sama przyznała, że nie chce, aby syn podawał jej insulinę, wymieniła zamki w drzwiach, aby syn nie miał dostępu do nieruchomości. Pozwanemu stawia się zarzut, iż zaniechał czynności

przepisania licznika energii elektrycznej, pomimo iż zauważa się, że to sama powódka odmówiła podpisania protokołu zdawczo – odbiorczego. Nawet jeżeli C. T. obawiała się podpisania tego dokumentu, to okoliczność ta nie mogła obciążać pozwanego.

Mając powyższe na uwadze Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że zachowanie pozwanego i jego żony nie wypełniało przesłanki rażącej niewdzięczności w rozumieniu 898 § 1 k.c., w związku z czym oświadczenie powódki o odwołaniu darowizny nie mogło odnieść zamierzonego skutku. W takim stanie rzeczy, powództwo o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia woli o powrotnym przeniesieniu nieruchomości stanowiącej przedmiot umowy darowizny musiało podlegać oddaleniu.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako niezasadną.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. , art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia z dnia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity z 2013 roku Dziennik Ustaw pozycja 461). Pozwanym zasądzono koszty odpowiadające wynagrodzeniu ich pełnomocnika będącego adwokatem bowiem powódka uległa w drugiej instancji ze swoimi żądaniami w całości .

Na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c. Sąd Okręgowy sprostował zaskarżony wyrok przez zastąpienie słów (...) słowami (...) i słów (...) słowami (...).